

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Janusz Jaromin
Sędziowie:	SA Małgorzata Jankowska (spr.) SA Stanisław Kucharczyk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Ernest

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Stargardzie Danuty Iwanickiej-Żwańskiej

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2017 r. sprawy

1) **M. M. (1)**

oskarżonego z art.148 § 1 k.k.

2) **K. M. (1)**

oskarżonej z art.148 § 1 k.k. i z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw.  
z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 17 stycznia 2017 r., sygn. akt III K 164/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonej K. M. (1) w ten sposób, że:

1) uchyla rozstrzygnięcie o karze łącznej pozbawienia wolności,

2) karę wymierzoną oskarżonej za czyn przypisany w pkt. I części

dyspozytywnej wyroku obniża do 12 (dwunastu) lat pozbawienia

wolności,

3) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary orzeczone wobec K. M. (1) za zbiegające się przestępstwa i wymierza jej karę łączną 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy M. M. (1) - radcy prawnego G. N. i na rzecz obrońcy K. M. (1) – adw. T. P. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych wraz z podatkiem VAT, tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonych w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 1/2 wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym i wymierza po 600 (sześćset) złotych opłaty - M. M. (1) za to postępowanie, a K. M. (1) - za obie instancje.

SSA Małgorzata Jankowska SSA Janusz Jaromin SSA Stanisław Kucharczyk

Sygn. akt II AKa 61/17

## UZASADNIENIE

M. M. (1) i K. M. (1) zostali oskarżeni o to, że:

**I.** w dniu 11 stycznia 2016 r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim, to jest, chcąc dokonać zabójstwa G. W., pozbawili go życia w ten sposób, że K. M. (1) zadała mu trzy kopnięcia w twarz w okolice lewego oka, powodując tym samym obrażenia w postaci rozległego zasinienia oczodołu lewego i lewej części twarzy z rozcięciem lewej powieki, a następnie przy użyciu odciętego sznurka, który wymieniona przekazała M. M. (1), ten założył G. W. pętlę na szyi a koniec sznurka zawiesił na znajdującym się na piecu haku, zaś K. M. (1) w tym czasie, przytrzymywała pokrzywdzonego za ramiona, czym działali na szkodę G. W.,

**tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.**

a nadto K. M. (1) o to, że:

**II.** w dniu, daty dokładnie nieustalonej - 14/15 stycznia 2016 r. w S. zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 1700 zł oraz dowód osobisty A. K., czym działała na szkodę A. K. i D. K.,

**tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 17 stycznia 2017 r., sygn. akt III K 164/16 orzekł następująco:

**I.** uznał K. M. (1) i M. M. (1) za winnych tego, że działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia G. W., po uprzednim uderzeniu go przez M. M. (1) w twarz i zadaniu mu przez K. M. (1) trzech kopnięć w twarz w okolice lewego oka, powodujących obrażenia w postaci rozległego zasinienia oczodołu lewego i lewej części twarzy z rozcięciem lewej powieki, a następnie po przekazaniu przez K. M. (1) M. M. (1) odciętego sznurka, który ten założył na szyję pokrzywdzonego i w czasie kiedy K. M. (1) unosiła pokrzywdzonego, zamocował drugi koniec sznurka do haczyka umieszczonego na piecu, w wyniku czego pokrzywdzony zawisł bezwładnie na zamocowanym sznurku, co doprowadziło do zgony G. W. na skutek gwałtownego uduszenia poprzez zagardlenie, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonym kary po 15 lat pozbawienia wolności;

**II.** uznał K. M. (1) za winną popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. II aktu oskarżenia i za ten czyn na podstawie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył K. M. (1) karę łączną 15 lat pozbawienia wolności.

W oparciu o przepis art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okresy ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania, tj. M. M. (1) od dnia 11 stycznia 2016 r., godz. 14:40, a K. M. (1) od dnia 9 marca 2016 r., godz. 7:30.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od K. M. (1) tytułem naprawienia szkody kwotę 1.700 zł na rzecz A. K..

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońców z urzędu – radcy prawnego G. N. i adw. T. P. kwoty po 3.099,60 zł, w tym podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu.

Zwolnił oskarżonych od obowiązku zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżony został w całości przez obrońców obojga oskarżonych.

**Obrońca Karoliny Mandal** w swojej apelacji zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. obrażę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku a mianowicie:

- art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegającą na oparciu treści tego wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym, ograniczającym się do wyjaśnień K. M. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym i zeznaniom złożonym przez świadków: K. K. (1) i Z. O. (1) w dniu 2 marca 2016 r. oraz zeznaniom złożonym przez A. K., a pominięciu i nierzetelnej ocenie zeznań świadków: K. B. (1), J. W. (1), D. K. oraz B. U. i J. R. (1) oraz odmówieniu waloru wiarygodności zeznaniom złożonym przez K. K. (1) i Z. O. (1), złożonym spontanicznie bezpośrednio po zdarzeniu w dniu 11 stycznia 2016 r. oraz nierzetelnej ocenie opinii z badań genetycznych, opinii z sądowno-lekarskiej sekcji zwłok pokrzywdzonego oraz ustnej opinii uzupełniającej oraz pominięciu szeregu innych dowodów wskazujących na popełnienie zabójstwa G. W. wyłącznie przez oskarżonego M. M. (1), a nadto dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i nie opartą na wiedzy i doświadczeniu życiowym ocenę przedstawionych wyżej dowodów;

- art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez niewskazanie w należyty sposób na jakich dowodach w swojej ocenie oparł się Sąd Okręgowy, uznając wyjaśnienia oskarżonej złożone w postępowaniu przygotowawczym oraz zeznania świadków K. K. (1) i Z. O. (1), złożone w dniu 2 marca 2016 r. za wiarygodne, spójne, logiczne i konsekwentne, ograniczając się do lakonicznego stwierdzenia, iż są spójne z zeznaniami pozostałych świadków, a także ustalenie stanu faktycznego bez dostatecznego uzasadnienia takiego stanowiska, co czyni przedmiotowe orzeczenie niejasnym, gdyż nie wskazuje logicznego procesu myślowego, który doprowadził Sąd do takich wniosków oraz pominięciu wyjaśnień oskarżonej K. M. (1) złożonych w toku rozprawy głównej oraz zeznań złożonych przez K. K. (1) i Z. O. (1) bezpośrednio po zdarzeniu, to jest w dniu 11 stycznia 2016 r.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść przez niezasadne przyjęcie, że okoliczności niniejszej sprawy uzasadniają przyjęcie, że K. M. (1) popełniła zabójstwo podczas, gdy właściwa, zgodna z przepisem art. 7 k.p.k., interpretacja materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, w szczególności: opinii z badań genetycznych przeprowadzonej przez biegłych z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w S. oraz ustnej opinii uzupełniającej w zakresie ustalenia występowania śladów DNA oskarżonego na nożu i lince, na której wisiał pokrzywdzony oraz występowania krwi pokrzywdzonego na odzieży i obuwiu oskarżonego M. M. (1) i opinii dotyczącej obrażeń stwierdzonych na ciele pokrzywdzonego oraz zeznań świadków: K. B. (1) i J. W. (1) oraz B. U. i J. R. (1) winna prowadzić do wniosków zgoła odmiennych, jednoznacznie wskazując, iż to wyłącznie M. M. (1) zabił G. W. i nastąpiło to w dniu 11 stycznia 2016 r. po godzinie 12:00, kiedy oskarżona nie była obecna w mieszkaniu przy ul. (...) w S..

W szczególności Sąd Okręgowy nie ustalił w stanie faktycznym:

- w jakim przedziale czasowym oskarżona była w Sądzie Rejonowym w S. w dniu 11 stycznia 2016 r.;
- ram czasowych pozbawienia życia pokrzywdzonego, to jest dokładne określenie czasu całego zdarzenia;
- ubioru pokrzywdzonego w momencie jego zgonu, mimo, że przy ocenie materiału G. W. ubrany był w bluzę z polaru;
- czasu rozstania M. M. (1) i Z. O. (1) w centrum miasta oraz kiedy oskarżony przyszedł do mieszkania M. S.;
- faktu złożenia przez oskarżoną relacji bezpośrednio po przybyciu funkcjonariuszy Policji na miejsce zdarzenia oraz braku sprzeciwu ze strony K. K. (1) i Z. O. (1) co do tej relacji;

Sąd Okręgowy błędnie ustalił, że:

- K. K. (1) w dniu 11 stycznia 2016 r. o godzinie 12:33 zadzwonił do oskarżonego M. M. (1) w celu uzyskania informacji o sprzedaży ryby przez M. M. (1);

- w portfelu A. K. w momencie zaboru przez oskarżoną, były środki pieniężne w kwocie 1.700 zł.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca K. M. (1) wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej od zarzutu zabójstwa i uznanie, że oskarżona popełniła kradzież na szkodę A. K., przy ustaleniu, że w jej portfelu było wtedy około 400 zł i w konsekwencji tego – o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie łagodniejszej kary, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Nadto, obrońca K. M. (1) - powołując się na daleko idącą ostrożność procesową – zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonej poprzez wymierzenie kar jednostkowych: za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. kary 15 lat pozbawienia wolności i za przestępstwo kradzieży 1 roku pozbawienia wolności oraz kary łącznej 15 lat pozbawienia wolności, podczas gdy okoliczności sprawy, właściwości i warunki osobiste oskarżonej, zachowanie po popełnieniu czynów zabronionych, przemawiają za orzeczeniem kar w niższym wymiarze, co w konsekwencji doprowadziło do wymierzenia kar niezgodnie z dyrektywami wskazanymi w treści art. 53 § 1 i 1 k.k.

Podnosząc powyższy zarzut co do kary, obrońca K. M. (1) wniósł o rozwiązanie kary łącznej i wymierzenie oskarżonej kary rodzajowo łagodniejszej niż orzeczona w zaskarżonym wyroku za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. i kary pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia za przestępstwo zabójstwa.

**Obrońca oskarżonego M. M. (1)** zaskarżył w całości wyrok co do tego oskarżonego, zarzucając:

**I.** obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

**a)** art. 2 § 1 pkt. 1 oraz art. 4 w zw. z art. 5 § 1 i 2 oraz art. 7 k.p.k. poprzez wydanie orzeczenia skazującego z naruszeniem podstawowych zasad procesowych określających regułę dowodzenia winy i zastąpienie ich przez domniemanie winy oskarżonego;

**b)** art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodu, jakim były zeznania K. M. (1), które to zeznania różnią się diametralnie na poszczególnych etapach postępowania i w tym kontekście powinny być przez sąd orzekający w sprawie, ocenione ze szczególną ostrożnością;

**c)** art. 424 § 1 k.p.k. polegającą na pominięciu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku istotnych kwestii mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a mianowicie okoliczności, że świadek J. S. (1) zeznał w toku przeprowadzonego postępowania, że widział M. M. (1) około godziny 11:00 w dniu zdarzenia, idącego w kierunku domu, co wyklucza możliwość brania udziału przez oskarżonego M. M. (1) w inkryminowanym zdarzeniu;

**d)** art. 410 k.p.k. poprzez poczynienie ustaleń na podstawie okoliczności, które nie zostały ujawnione na rozprawie głównej, a mianowicie na podstawie listu skierowanego rzekomo przez M. S. do oskarżonego;

**II.** błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na:

**e)** przyjęciu, że do zgonu pokrzywdzonego doszło w wyniku gwałtownego uduszenia poprzez zagardlenie dokonane przez oskarżonych, podczas gdy opinia biegłego wskazuje, że udział osób trzecich w zdarzeniu jest niejednoznaczny;

**f)** przyjęciu, iż krew na odzieży oskarżonego M. M. (1) została nań naniesiona podczas zabójstwa G. W., podczas gdy biegły nie wskazał w sposób zdecydowany mechanizmu ani czasu naniesienia na poszczególnych przedmiotach śladów biologicznych ujawnionych w trakcie postępowania;

g) dowolnej, a w konsekwencji błędnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień M. M. (1) oraz świadków J. S. (1) i K. K. (1), co w konsekwencji doprowadziło do uznania oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż oskarżonemu nie można przypisać popełnienia zarzucanego mu czynu;

**III.** rażąco surowość kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze 15 lat, jako nieadekwatnej do celów kary i pozostałych zasad określonych w art. 53 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca M. M. (1) wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od

zarzucanego mu czynu, a w razie niepodzielenia tego stanowiska

- zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym kary i wymierzenie jej w dolnych granicach zagrożenia;

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

- zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje obrońców obojga oskarżonych nie zasługiwały na uwzględnienie, jakkolwiek zainicjowanie kontroli instancyjnej przez obrońcę K. M. (1) okazało się o tyle skuteczne, że jej efektem stało się skorygowanie zaskarżonego wyroku co do oskarżonej w zakresie rozstrzygnięcia o karze jednostkowej wymierzonej za przestępstwo zabójstwa, poprzez jej obniżenie do 12 lat pozbawienia wolności, a w rezultacie, ukształtowanie w takim samym wymiarze również kary łącznej orzeczonej wobec K. M. (1) za oba zbiegające się przestępstwa.

Sąd Okręgowy przeanalizował dostatecznie dokładnie całość zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego, czyniąc to zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz we wzajemnym powiązaniu ze sobą poszczególnych dowodów. Tak przeprowadzona analiza i ocena jest wszechstronna i należycie respektująca wymogi określone w art. 7 k.p.k. Wykorzystując prawidłowo instrumenty sądowej oceny dowodów, część spośród nich uznał za wiarygodne, części natomiast przymiotu tego odmówił, wskazując powody takiego postąpienia. Wbrew temu, do podnoszą apelujący, Sąd Okręgowy klarownie i z wystarczającą szczegółowością proces tej analizy i swojego wniosku odzwierciedlił w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia (k. 928 – 941 akt). Zawarte tam rozważania dowodzą, iż chybiony jest argument obrońcy K. M. (1) jakoby Sąd I instancji dokonał przypadkowej, dowolnej selekcji dowodów, nie poprzedzonej ich analizą i z takiej jedynie przyczyny oparł poczynione ustalenia faktyczne na wyjaśnieniach K. M. (1) z postępowania przygotowawczego, zeznaniach K. K. (1) i Z. O. (1) z dnia 2 marca 2016 r., dyskwalifikując ich zeznania z dnia 11 stycznia 2016 r. oraz złożone na rozprawie wyjaśnienia oskarżonej, nie nadając równocześnie odpowiedniego znaczenia zeznaniom K. B. (1), J. W. (1), D. K. oraz funkcjonariuszy Policji B. U. i J. R. (1). Analogiczne zastrzeżenia podniósł też obrońca M. M. (1), uznając, że pierwszoinstancyjna ocena dowodów jest nazbyt jednostronna, niezasadnie marginalizująca i wręcz dyskredytująca dowody korzystne dla oskarżonego, a zarazem bezpodstawnie afirmująca dowody o przeciwnej wymowie.

Obrońcy obojga oskarżonych, chociaż realizują różne cele, to jednocześnie poprzez swoją krytykę, zmierzają zgodnie przede wszystkim do podważenia zasadności uznania za wiarygodne wyjaśnień K. M. (1) złożonych w toku śledztwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że stanowią one bardzo istotny element materiału dowodowego i takie też znaczenie odegrały przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Wbrew temu, co akcentuje zwłaszcza obrońca M. M. (1), wyjaśnienia oskarżonej nie są w pełni jednolite w takim znaczeniu, że na rozprawie sądowej zmieniła je i nie tylko zaprzeczyła, aby ona osobiście brała udział w zabójstwie G. W., ale też stwierdziła, że nic wspólnego z tym zdarzeniem nie miał również M. M. (1), co którego nadto skierowała przeprosiny za wcześniejsze „pomówienie”

o udział w tej zbrodni. Zauważenia wymaga tu jednak fakt, że w toku śledztwa, oskarżona niejednokrotnie przesłuchiwana w charakterze podejrzanej, konsekwentnie podtrzymywała swoje pierwsze wyjaśnienia, w których bardzo szczegółowo, składnie i logicznie opisała zdarzenie oraz związane z nim okoliczności. Na pytania o powody składania wielokrotnie w śledztwie wyjaśnień, w których potwierdzała sprawstwo swoje i M. M. (1), oskarżona każdorazowo odpowiadała, że „nie ma pojęcia” dlaczego wówczas tak wyjaśniała. W istocie więc, nie podała ona żadnych racjonalnych przyczyn powstania wskazanej wyżej niespójności jej wyjaśnień i chociaż nie sposób negować fakt, że są one takim mankamentem dotknięte, to jednak nie można zarazem zgodzić się z obrońcą, że Sąd I instancji dokonując oceny tego dowodu, przejawiał dowolność i naruszył przepis art. 7 k.p.k. Oceniając w takich realiach całość podlegających procesowemu wykorzystaniu twierdzeń K. M. (1) (jej zeznania złożone w charakterze świadka nie podlegały ujawnieniu i pozostały całkowicie poza uwagą sądu), Sąd Okręgowy uznał za przekonujące wyjaśnienia złożone przez nią w śledztwie i stwierdzić trzeba, że uczynił to zasadnie, a jednocześnie przekonująco umotywowował takie postąpienie. Jako nieprzekonujące natomiast, w pełni zasadnie ocenił zmienione na rozprawie wyjaśnienia, negujące udział w zabójstwie jej oraz M. M. (1). Słusznie podniósł, że oskarżona w toku śledztwa bardzo szczegółowo opisała przebieg zdarzenia, jak też poprzedzające je okoliczności, nie wyłączając również i tych, które nastąpiły już po jego zaistnieniu. Podkreślić trzeba, że potwierdzenia sprawstwa swojego i M. M. (1) oskarżona nie ograniczyła do lakonicznego oświadczenia, albowiem opisała dokładnie tło zdarzenia, pretensje jakie kierował do pokrzywdzonego M. M. (1), a nadto - swoje emocje, powody swojego znacznego zdenerwowania na G. W. (krytyczne uwagi pokrzywdzonego dotyczące ojca oskarżonej oraz jej związku z K. K. (1)), skutkujące początkowo kilkakrotnym kopnięciem go w twarz, a później dalszymi działaniami podejmowanymi zarówno przez nią, jak i przez M. M. (1). Opisała również i to, jak w całej tej sytuacji zachowywali się K. K. (1) i Z. O. (1). Istotny jest także fakt, że przesłuchanie, w którym K. M. (1) zdecydowała się opowiedzieć szczegółowo przebieg zabójstwa, nastąpiło z jej inicjatywy, co tłumaczyła wcześniejszym brakiem odwagi do przyznania się, wyrzutami sumienia i dojściem do wniosku, że dalsze ukrywanie tego, nie miałyby sensu. Doświadczenie życiowe (i orzecznicze) wskazuje na to, iż postawa taka nie jest ani niespotykana, ani też irracjonalna. Warte dostrzeżenia jest również i to, że począwszy od pierwszych swoich wyjaśnień, będąc następnie kilkakrotnie przesłuchiwaną w charakterze podejrzanej, K. M. (1) do końca śledztwa pozostała konsekwentna w swych twierdzeniach – tak w zakresie jej udziału w pozbawieniu życia G. W., jak też udziału w tym M. M. (1). W sposób szczególny potwierdziła nadto prawdziwość swoich wyjaśnień udziałem w eksperymencie procesowym, w toku którego miało miejsce odtworzenie przebiegu zdarzenia, w ramach czego K. M. (1) demonstrowała poszczególne czynności, jakie wykonywane były w trakcie zabójstwa. Sąd I instancji słusznie zwrócił uwagę na swobodny komentarz, jaki oskarżona wypowiedziała, przystępując do zademonstrowania sposobu przeciągania G. W. od miejsca, w którym spadł z pufy po jej kopnięciach, w pobliże pieca kaflowego w pokoju, przy którym dokonała później, wspólnie z M. M. (1), powieszenia pokrzywdzonego. Chodzi tu mianowicie o jej stwierdzenie, że manekin użyty w eksperymencie był cięższy aniżeli G. W.. Sąd Okręgowy trafnie podniósł tę okoliczność jako potwierdzenie faktu, że K. M. (1) faktycznie przeciągała osobiście pokrzywdzonego, w przeciwnym bowiem razie nie dokonałaby tego spontanicznego porównania. W tym miejscu zaznaczyć trzeba, iż na akceptację zasługiwała argumentacja Sądu Okręgowego wskazująca na realność wykonania przez oskarżoną czynności jaką było przeciągnięcie pokrzywdzonego po podłodze w pobliżu pieca, w szczególności wskazanie na niewielką wagę G. W. (40 kg), z uwagi na co nie powstały też typowe dla ciągnięcia po podłożu ślady na ciele (pokrzywdzony był ubrany, przy czym bez znaczenia pozostaje to, czy miał na sobie bluzę polarową czy kurtkę). Wykonanie tej czynności niewątpliwie było o tyle łatwiejsze dla oskarżonej, że pokrzywdzony nie podejmował prób uwolnienia się, przeciwstawienia się atakom, czego zaś dowodzi brak na ciele śladów charakterystycznych dla wykonywania ruchów obronnych i na co wskazała także oskarżona w swoich wyjaśnieniach. Sąd Okręgowy, słusznie uwzględniając opinię sądowo-lekarską dotyczącą G. W., odniósł jednak do niej zastrzeżenia, które nie rzutowały wprawdzie na ocenę wyjaśnień K. M. (1), ale bezpodstawnie skłoniły sąd do sformułowania wniosku o istnieniu pewnej miary rozdzwiewku pomiędzy tymi dowodami. Tymczasem zauważyć trzeba, że sposób pozbawienia życia innej osoby jakim jest powieszenie, które tak jak w tym przypadku – dokonane zostało wobec osoby nie w pełni sprawnej fizycznie, niedożywionej i dodatkowo wcześniej osłabionej kopnięciami w twarz i z takich przyczyn nie podejmującej żadnej obrony – ze swej istoty nie powodował na ciele pokrzywdzonego obrażeń i śladów, które mogłyby być identyfikowane przez medyków sądowych jako działania bezpośrednio związane z realizowaniem zamiaru pozbawienia życia ofiary. Stąd też wniosek biegłych, że u G. W. nie stwierdzono cech obrażeń, które jednoznacznie i bezspornie wskazywałyby na to, że do zgonu

wymienionego przyczyniło się w sposób bezpośredni karygodne działanie innych osób. Nie można jednak tracić z pola widzenia i takiego wniosku biegłych, że wprowadzenie wyniku sekcji zwłok nie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, iż zgon pokrzywdzonego był rezultatem celowego powieszenia przez inne osoby, to jednak zarazem wynik sekcji zwłok hipotezie takiej wprost nie przeczy. Mając zatem na uwadze zakres dowodów, na których oparte zostały ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie, stwierdzić trzeba, że istniały uzasadnione podstawy do przyjęcia, iż powieszenie G. W. skutkujące jego zgonem, stanowiło w tym przypadku efekt działań sprawczych K. M. (1) i M. M. (1), podejmowanych z zamiarem bezpośrednim, podjętym nagle, na co trafnie wskazał Sąd I instancji. W takim też kontekście oceniać trzeba opinię sądowo-lekarską, co prowadzi do wniosku, iż Sąd I instancji niezasadnie dostrzegł brak spójności w powyższym zakresie pomiędzy wyjaśnieniami K. M. (1) i wskazaną wyżej opinią.

Sąd Okręgowy prawidłowo dostrzegł, że twierdzenia oskarżonej znajdują poparcie w opinii z badań genetycznych oraz opinii sądowo-lekarskiej, wskazując, że ślady biologiczne zawierające DNA M. M. (1) ujawnione na sznurze wisielczym, ślady krwi zawierające DNA G. W. na ubraniu M. M. (1), ślady krwi pokrzywdzonego naniesione na powierzchnię noża przez ubrudzoną krew pokrzywdzonego K. M. (1) (kiedy odcinała użyty do powieszenia pokrzywdzonego fragment linki) – korespondują również z podanym przez nią w wyjaśnieniach opisem działań podejmowanych w czasie zdarzenia przez nią i przez M. M. (1). Nadmienić należy, iż nieuzasadnione są uwagi obrońcy M. M. (1), że skoro biegły z zakresu genetyki nie określił jednoznacznie sposobu i czasu naniesienia śladów biologicznych, w tym m.in. na odzież oskarżonego, to nie było podstaw do przyjęcia, że nastąpiło to w czasie zdarzenia. W świetle bowiem wyjaśnień K. M. (1), ale też protokołów oględzin pokoju, odzieży, dokumentacji fotograficznej obrazującej ujawnione ślady, nie ma racjonalnych powodów, aby przyjąć, że ślady te, a przede wszystkim krew pokrzywdzonego, naniesione zostały na odzież oskarżonego M. M. (1) i użyte przy zabójstwie przedmioty, w innym czasie aniżeli w trakcie zdarzenia z dnia 11.01.2016 r. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż tego rodzaju ewentualność, nie została w najmniejszym nawet stopniu uprawdopodobniona.

Niestwierdzenie na odzieży pokrzywdzonego i na przedmiotach użytych do dokonania zabójstwa, śladów biologicznych zawierających DNA K. M. (1), nie stanowi również podstawy do podważenia prawdziwości jej wyjaśnień złożonych w śledztwie. Nieujawnienie tychże śladów nie jest zresztą równoznaczne z tym, że ich tam z pewnością nie było. O ile na linie wisielczej mogły się nie zachować, nawet ze względu na dość ograniczony kontakt z nim oskarżonej, nieporównywalny do tego jaki miał miejsce ze strony M. M. (1), to w przypadku odzieży pokrzywdzonego, brak na niej takich śladów pochodzących od K. M. (1) wynikać może z faktu, że próbki do badań pobrano z takich miejsc, gdzie faktycznie tych śladów akurat nie było. Natomiast brak tego rodzaju śladów pokrzywdzonego na kurtce i butach oskarżonej K. M. (1), nie budzi zdziwienia, gdy zważy się na to, że K. M. (1) po kilku dniach od zabójstwa spaliła swoje spodnie i sweter, kurtkę wyprała i nadto dopiero po kilku dniach zabezpieczono jej buty, w związku z czym ślady biologiczne istotne dla tego postępowania po prostu nie zachowały się, nawet jeśli bezpośrednio po zdarzeniu tam były.

Dla oceny prawdziwości wyjaśnień K. M. (1) złożonych w śledztwie, wymowę analogiczną jak ujawnione ślady biologiczne, mają również obrażenia stwierdzone w obrębie twarzy G. W., jakkolwiek i w zakresie tej kwestii podniesiono w apelacji obrońcy oskarżonej zastrzeżenia odnośnie sądowej oceny tego dowodu. Nie ulega natomiast wątpliwości, że jedno z obrażeń, będące we wstępnej fazie gojenia, odpowiadało powstałemu wcześniej - do kilku dni przed zabójstwem - a zatem mogło także powstać w przeddzień zabójstwa, drugie natomiast, świeże - spowodowanemu w czasie zdarzenia. Podnoszone w tym zakresie zastrzeżenia obrońcy K. M. (1) nie są trafne, albowiem w świetle uzyskanej opinii sądowo-lekarskiej, obrażenie noszące cechy gojenia mogło powstać „do kilku dni przed zgonem”, przy czym zauważyć trzeba, iż cytowane powyżej określenie nie stanowi stwierdzenia, że od powstania owego obrażenia do czasu zgonu pokrzywdzonego musiało upłynąć co najmniej kilka dni, lecz wyraża czasowe maksimum, które należy odczytywać jako wskazanie, iż od momentu powstania powyższego obrażenia do czasu zgonu pokrzywdzonego mogło upłynąć nie więcej niż kilka dni, a zatem mogło ono powstać także w czasie krótszym niż kilka dni przed pozbawieniem życia pokrzywdzonego, w tym również w przeddzień jego śmierci. Nie można nie dostrzegać faktu, iż w opinii zaakcentowano, że faza gojenia jest wstępna. Wbrew twierdzeniu obrońcy K. M. (1), od czasu kopnięcia pokrzywdzonego w dniu 10.01.2016 r. do jego zgonu w dniu 11.01.2016 r. upłynęło nie kilka godzin - jak wskazuje w apelacji - lecz kilkanaście godzin (od około 22:00 do około 11:30 następnego dnia), co

proceedzi do wniosku, że taka interpretacja opinii sądowo-lekarskiej w powyższym zakresie, jak prezentowana przez obrońcę oskarżonej, jako błędna, nie mogła być uznana za przekonującą.

Z akceptacją należało odnieść się także do wskazania przez Sąd Okręgowy na to, że z wyjaśnieniami K. M. (1) ze śledztwa w zakresie okoliczności i czasu opuszczenia mieszkania przy ul. (...) przez osoby obecne tam w dniu 11 stycznia 2016 r., korespondują również zeznania K. K. (1) i Z. O. (1), przy czym chodzi o dotyczące powyższych okoliczności relacje procesowe tych świadków z dnia 2 marca 2016 r., nie zaś wcześniejsze, ani też późniejszą K. K. (1) (Z. O. (1) w toku postępowania, tj. 20.04.2016 r. zmarł – k. 337). Analizując zeznania tych świadków składane w różnym czasie, Sąd I instancji słusznie uznał, że pierwsze w kolejności, ujawniające w przypadku K. K. (1) chęć nieszkodzenia K. M. (1), a Z. O. (1) – ogólnikowe i nazbyt nieskładne, nie zasługiwały na przymiot wiarygodności. Analogiczną ocenę zasadnie odniósł też do późniejszych zeznań K. K. (1), z wyjątkiem takiego ich zakresu z dnia 2 marca 2016 r., jaki zgodny był z uznanymi za przekonujące wyjaśnieniami K. M. (1). W takiej bowiem części, zeznania powyższe ocenił jako godne wiary, podobnie postępując względem zeznań Z. O. (1) z dnia 2 marca 2016 r. Podkreślić trzeba, iż Sąd dostatecznie jasno i logicznie wskazał, z jakich przyczyn odmówił wiarygodności zeznaniom wskazanym wyżej świadków z dnia 11.01.2016 r. Dotycząca tej kwestii argumentacja, zasługiwała na aprobatę. Na poparcie wiarygodności wyjaśnień K. M. (1) słusznie też sąd odwołał się do zapisu dokonanego przez kamery w obrębie Sądu Rejonowego w S.. Utrwalony tam zapis obrazujący obecność oskarżonej na terenie sądu, dokonany został o godz. 12:03 i bardzo zbliżony do tego czas swojej obecności tam w dniu 11.01.2016 r. wskazała oskarżona, utrzymując, iż na terenie sądu była około godz. 12:00. Sąd Okręgowy wskazał na tę okoliczność w kontekście analizy wyjaśnień oskarżonej, a skoro nie uznał ich w tym zakresie za niewiarygodne, to znaczy, że obecność K. M. (1) w budynku sądu lokalizował w podanym wyżej czasie. Nie jest więc trafna krytyczna uwaga obrońcy oskarżonej, iż Sąd meriti nie poczynił w zakresie tej okoliczności żadnych ustaleń. Wbrew temu, co podniesiono w apelacji obrońcy oskarżonej, nawet jeśli Sąd I instancji nie określił wprost ram czasowych zdarzenia, w toku którego doszło do zabójstwa G. W., to nie ulega wątpliwości, że chociaż pośrednio, ale jednak w sposób niewątpliwy wynikają one z poczynionych ustaleń faktycznych. Kwestia precyzyjnego wskazania czasu rozstania M. M. (1) i Z. O. (1) w oparciu o zeznania tego ostatniego, nie przedstawiała się jako oczywista, zaś M. M. (1) prezentował w ogóle wersje odmienne co do wielu okoliczności i w jego relacjach sytuacja powyższa w ogóle nie występuje. Jakkolwiek Sąd I instancji jednoznacznie tego nie wskazał, to jednak i w zakresie tego detalu z poczynionych przezeń ustaleń wynika, iż rozstanie owo nastąpiło krótko przed godz. 12:00, albowiem o godz. 12:03 (wg monitoringu) Z. O. (1) był już z K. M. (1) na terenie Sądu Rejonowego w S.. Z tychże ustaleń wynika nadto, że z kolei M. M. (1), bezpośrednio po rozstaniu ze Z. O. (1), udał się do M. S., gdzie dotarł w zbliżonym czasie, co potwierdzają już pierwsze zeznania G. S. (z dnia 11.01.2016 r.), w których stwierdziła ona, że M. M. (1) przyszedł do jej domu około godz. 12:00 (na rozprawie podała, że miało to miejsce około 11:50). Sąd Okręgowy, zasadniczo uznał zeznania G. S. za mało znaczące, lecz podkreślił ich przydatność jako dowodu potwierdzającego właśnie fakt obecności M. M. (1) w dniu zabójstwa w mieszkaniu tego świadka (gdzie później został zatrzymany przez Policję).

W kontekście ocen dotyczących wyjaśnień K. M. (1), Sąd I instancji słusznie zwrócił nadto uwagę na zachowanie oskarżonej po zdarzeniu, w tym wyrzucenie niedopałków z popielniczki do śmieci, spalenie swoich ubrań (spodni i swetra), upranie kurtki, uznając, że tego rodzaju działania stanowią także potwierdzenie udziału w zbrodni zabójstwa, a także zgodności z prawdą wyjaśnień złożonych przez oskarżoną odnośnie tego zdarzenia.

Chybiony jest zarzut obrońcy K. M. (1), jakoby Sąd Okręgowy dokonał niewłaściwej oceny zeznań świadków K. B. (1) i J. W. (1), których mieszkanie usytuowane jest piętro niżej, pod mieszkaniem – wówczas zajmowanym przez Z. O. (1). Sąd zeznania powyższe uznał za wiarygodne, jednakże szczególnej wagi im nie przypisał, ponieważ sprowadziły się one jedynie do przedstawienia informacji o hałasach, odgłosach dochodzących do tychże świadków z mieszkania Z. O. (1) i jedynie J. W. (1) dodatkowo wskazała na fakt spotkania w dniu 11.01.2016 r. na ulicy w godzinach rannych M. M. (1) w towarzystwie dwóch innych mężczyzn oraz na zaobserwowanie – już z okna swojego mieszkania, ich powrotu do domu około godz. 10:45. Całkowicie bezpodstawne są sugestie obrońcy, jakoby z zeznań tych świadków można było wnioskować o innym przebiegu zdarzenia niż ustalony przez Sąd I instancji m.in. na podstawie wyjaśnień K. M. (1) ze śledztwa, czy też o tym, że do zabójstwa G. W. doszło de facto w innym przedziale czasu aniżeli z tychże ustaleń wynikający. Wprost przeciwnie – dokładna analiza zeznań K. B. (1) i J. W. (1), pozwala utwierdzić się w przekonaniu o



prawdziwości dokonanych w tej sprawie ustaleń faktycznych. Jeśli więc zeznania powyższe nie zostały w dostatecznym stopniu docenione, to nie jako przeciwwaga dla wyjaśnień K. M. (1) z postępowania przygotowawczego, lecz przeciwnie - jako dowody potwierdzające wiarygodność tychże wyjaśnień. Akcentowany przez 81-letnią K. B. (1), mającą kłopoty ze słuchem, fakt utrzymywania się hałasów jeszcze po godzinie 12:00, kiedy już wróciła do domu jej córka (J. W. (1)), nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach J. W. (1). Zeznała ona bowiem, że gdy wróciła od kosmetyczki około 12:30, to jedynie mama (czyli K. B. (1)) mówiła jej, że słyszała hałasy dochodzące z mieszkania nr (...).

Obrońca K. M. (1) nadmierne znaczenie przypisuje także zeznaniom funkcjonariuszy Policji – B. U. i J. R. (1), którzy na miejscu przestępstwa wykonywali pierwsze czynności, w tym przeprowadzali rozpytania zastanych tam osób – K. K. (1), Z. O. (1) i K. M. (1). Z faktu, że w toku tych rozpytań przedstawiony został zgodnie przez wszystkich wymienionych taki przebieg zdarzenia, w którym pominięty był udział K. M. (1) (choć niezależnie od tego opis zdarzenia był kilkakrotnie w toku rozpytań zmieniany), nie można wyciągać daleko idących wniosków, ignorując wymowę procesowo zabezpieczonych dowodów. W tym przypadku, analogicznie jak w odniesieniu do K. B. (1) i J. W. (1), zauważyć trzeba, iż o znaczeniu i przydatności w sprawie zeznań oraz wyjaśnień decyduje przede wszystkim wartość zawartych w nich informacji, nie zaś wyłącznie brak jakichkolwiek powiązań z oskarżonymi.

Niezasadne są oczekiwania obrońcy K. M. (1), aby różne zachowania oskarżonej racjonalizować i oceniać je według kryterium zdrowego rozsądku, podczas gdy cały szereg jej dotychczasowych, różnorodnych dokonań życiowych wskazuje na to, że w dokonywanych wyborach kierowała się ona innymi racjami, na co niewątpliwie wpływ miały zarówno jej cechy osobowościowo-charakterologiczne jak i wiedziony wówczas styl życia. Dlatego w przypadku oskarżonej nie można w kategoriach niepodobieństwa oceniać faktu udania się do kuratora (w sądzie) tuż po dokonanych zabójstwie, braku związanych z tym obaw wobec policjantów ewentualnie obecnych w sądzie, faktu powrotu jeszcze tego samego dnia do mieszkania, w którym wcześniej dokonane było z jej udziałem zabójstwo. W jakiejś mierze podobną ocenę, odnieść też można do postawy K. K. (1) i Z. O. (1), którzy wbrew temu, co obrońca postrzega jako ich powinność – wówczas, gdy zatarg pomiędzy K. M. (1) i M. M. (1) a G. W. zaczął się intensyfikować - nie dążyli do jego zażegnania lecz po prostu wyszli z mieszkania. Skarżący, możliwość takich postaw K. K. (1) i Z. O. (1), ocenia w kategoriach niepodobieństwa i również w tym doszukuje się argumentu do podważenia wyjaśnień K. M. (1) złożonych w toku śledztwa.

Nieprzekonująca okazała się również krytyka sądowej oceny zeznań świadków M. S. oraz A. K. i D. K.. Sąd I instancji słusznie uznał zeznania M. S. za niewiarygodne w takim zakresie, w jakim ukierunkowane były na uchronienie przed odpowiedzialnością karną M. M. (1) – jej byłego konkubenta, a co niewątpliwie było realizowane i czego też dowodzi list skierowany przez nią do oskarżonego. Obrońca identyfikuje brak ujawnienia w trybie procesowym owego listu jako istotnej miary uchybienie, podczas gdy Sąd Okręgowy dysponował też zeznaniami M. S. dotyczącymi tego pisma, zaznaczyć przy tym trzeba, że list ów był świadkowi okazywany w toku postępowania i odnośnie jego sporządzenia oraz treści świadek wypowiedziała się w swoich zeznaniach. A zatem nie miało miejsca takiej miary uchybienie w związku z tymże listem, aby miało ono wpływ na treść wydanego wyroku. Sugestia obrońcy, że list wywarł wpływ na postawę K. M. (1), która w dniu 9 marca 2016 r. przyznała się do udziału w zabójstwie G. W., jest o tyle nieprzekonująca, że w działaniach M. S. chodziło głównie o to, aby M. M. (1) nie poniósł odpowiedzialności karnej, a tymczasem K. M. (1) nie tylko w wyjaśnieniach z dnia 09.03.2016 r. i kilkakrotnie później, potwierdzała swój udział w zabójstwie, ale też z równą konsekwencją wskazywała na udział M. M. (1). Podobnie wątpliwa jest analogiczna sugestia odniesiona przez obrońcę do K. K. (1) i Z. O. (1). Prawdą jest, że ich zeznania z dnia 02.03.2016 r. są zgodne ze wspomnianymi wyżej wyjaśnieniami oskarżonej, ale i tu zauważyć trzeba, że są one obciążające nie tylko dla K. M. (1), ale także dla M. M. (1), w każdym razie w tym sensie, że nie są zgodne z wersją oskarżonego, m.in. co do czasu i okoliczności opuszczenia przez niego w dniu 11.01.2016 r. mieszkania Z. O. (1). W zeznaniach M. S. zawarte są nie tylko wypowiedzi mające na celu wykazanie niewinności M. M. (1), ale również takie, które w oczywisty sposób są z tego punktu widzenia obojętne i dlatego zasadnie nie zostały zdyskwalifikowane jako dowód (np. odnośnie wizyty jej i ojca w mieszkaniu Z. O. (1) w dniu 10.01.2016 r., odnośnie przybycia M. M. (1) do mieszkania G. S. w dniu 11.01.2016 r.).

Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zeznań A. K. i D. K. zasadniczo zasługiwała również na aprobatę. Zaznaczyć jednak trzeba, że jeśli chodzi o D. K., to miały one zdecydowanie mniejsze znaczenie, jako że zakres podanych przez

tego świadka informacji, był stosunkowo ograniczony, nie wskazał on bowiem żadnych okoliczności dotyczących przyznania się oskarżonej do zabójstwa i – jak stwierdził – nie widział faktu spalania przez nią w piecu ubrań. Zeznania A. K. stanowią natomiast podstawowy dowód w zakresie II z czynów zarzucanych K. M. (1), a ponadto odnoszą się również do zarzutu zabójstwa. Sąd I instancji słusznie ocenił je jako wiarygodne, albowiem są w zasadzie konsekwentne, rzeczowe, a fakt, że w toku pierwszego przesłuchania świadek nie powiedziała o przyznaniu się oskarżonej do zabójstwa, nie przesądza o konieczności uznania zeznań tego świadka za niewiarygodne, zwłaszcza gdy zważy się na to, że wypowiedź K. M. (1) na ten temat była wtedy dość odległa od jednoznaczności i mogła rodzić różne wątpliwości. Jeśli natomiast chodzi o spalanie w piecu spodni i swetra, pranie kurtki, a nadto kradzież portfela z zawartością dowodu osobistego i pieniędzy w kwocie 1.700 zł, to w zakresie tych treści A. K. była konsekwentna i nadto jej zeznania korespondowały z pełni z wyjaśnieniami oskarżonej, która także i w zakresie ilości pieniędzy w portfelu, chociaż deklарowała brak dokładnej wiedzy o wysokości zabranej kwoty, to zarazem nie wykluczała, że mogło to być 1.700 zł, stwierdzając cyt. : „mogło tam być 1.700 zł, nie liczyłam ich, ale było tego trochę...”. Pomimo radykalnej zmiany na rozprawie swojego stanowiska odnośnie zarzutu zabójstwa, K. M. (1) w dalszym ciągu przyznawała się co popełnienia drugiego z zarzucanych jej czynów, czyli kradzieży pieniędzy i dowodu osobistego, jednakże teraz twierdziła, że w portfelu była kwota 400 zł. Sąd Okręgowy słusznie jednak oparł się na wyjaśnieniach oskarżonej ze śledztwa, a przy tym zeznaniach pokrzywdzonej A. K. oraz przedłożonym do akt wyciągu z konta bankowego, potwierdzającym fakt dysponowania przez pokrzywdzoną stosowną kwotą pieniężną w dniu 14.01.2016 r.

Zastrzeżenia obrońcy K. M. (1), dotyczące oceny jako wiarygodne, zeznań świadka R. K. przez Sąd meriti, nie zasługiwały na uwzględnienie z tej racji, że sugerowaną niewiarygodność jego twierdzeń, skarżący wyprowadza wyłącznie z faktu prawdopodobnego przebywania w Zakładzie Karnym w S. w jednej celi z M. M. (1). Taki stan rzeczy, może wprawdzie budzić jakieś wątpliwości, ale w tym przypadku trzeba mieć na uwadze fakt, że z zeznań tego świadka nie wynika nic więcej, jak tylko to, co sama oskarżona na etapie śledztwa kilkakrotnie wobec organów postępowania przyznawała, a mianowicie jej udział w zabójstwie.

Apelacja obrońcy K. M. (1), jak wynika z przedstawionych powyżej rozważań, nie przekonała o trafności podniesionych w niej zarzutów obrazy prawa procesowego – art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. ani też art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Z faktu wskazania jako podstawy pewnego zakresu dokonanych ustaleń faktycznych, także zeznań D. K., który nie mówił w swoich zeznaniach o przyznaniu się K. M. (1) do zabójstwa ani też nie widział spalania w piecu spodni i swetra przez oskarżoną, nie można wyprowadzić przekonującego wniosku o braku obiektywizmu sądu i tym samym naruszeniu art. 4 k.p.k., zwłaszcza, że ów fragment ustaleń faktycznych obejmuje i takie okoliczności, co do których są zawarte w zeznaniach tego świadka stosowne informacje. Podkreślić też trzeba, że stwierdzenie braku powodów, które w sposób racjonalny, sensowny wyjaśniałyby zmianę wyjaśnień przez oskarżoną na rozprawie sądowej, zasadnie skutkowało uznaniem ich za nieprzekonujące i zarazem nie znajdujące stosownego oparcia w innych wiarygodnych dowodach.

Krytyczne uwagi apelującego dotyczące rażącej surowości kar orzeczonych wobec K. M. (1) (jednostkowych i łącznej) jedynie w pewnym stopniu zasługiwały na uwzględnienie. Z tego mianowicie względu, że poczynione w tej sprawie ustalenia faktyczne w istotnej mierze są wynikiem wyjaśnień złożonych przez oskarżoną w postępowaniu przygotowawczym. Nie ulega wątpliwości, że ówczesna jej postawa ułatwiła nie tylko ustalenie faktów istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego M. M. (1), ale też połączona była z obciążeniem samej siebie. Pozytywną wymowę tej postawy w jakiejś mierze osłabiła zmiana wyjaśnień w postępowaniu jurysdykcyjnym, jednakże postąpienie takie, jako przejaw skorzystania przez oskarżoną z uprawnień procesowego, ze zrozumiałych powodów nie podlega dyskusji. W takim stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny, doceniając jej wcześniejszą postawę w postępowaniu przygotowawczym, uchylił rozstrzygnięcie o karze łącznej pozbawienia wolności zawarte w zaskarżonym wyroku i obniżył do lat 12 karę pozbawienia wolności orzeczoną za zabójstwo. Nie dostrzegł uzasadnionych podstaw do złagodzenia kary za drugi z przypisanych oskarżonej czynów, dzieląc w pełni argumentację Sądu Okręgowego odnoszącą się do tego czynu i kary orzeczonej za ten występki. W rezultacie, łącząc kary orzeczone za zbiegające się przestępstwa wymierzył K. M. (1) karę łączną 12 lat pozbawienia wolności, uznając, że racje natury podmiotowej i przedmiotowej przemawiały w tym przypadku za zastosowaniem zasady absorpcji.

Kontynuując rozpoczęte już w pewnym stopniu rozważania, odnoszące się do zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy M. M. (1), stwierdzić trzeba, że przedstawiona powyżej argumentacja, wskazująca na zasadność oparcia poczynionych w tej sprawie ustaleń faktycznych, między innymi na wyjaśnieniach K. M. (1) złożonych w toku śledztwa, zachowuje w odpowiednio szerokim zakresie aktualność także w stosunku do oskarżonego M. M. (1). Nie ma racji obrońca tego oskarżonego, twierdząc, że Sąd I instancji postąpił tendencyjnie, bazując na dowodach o wymowie niekorzystnej dla M. M. (1), a pomijając takie, które przemawiają na jego korzyść, w tym uznając za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego. Powtarzając w pewnym skrócie to, co już powyżej zostało stwierdzone, podkreślić należy, że uznanie za wiarygodne wyjaśnień K. M. (1) nie polegało na losowym wyborze tego akurat dowodu spośród wielu innych, nie ograniczyło się też do bezkrytycznego przyjęcia za prawdę treści w tych wyjaśnieniach zawartych, lecz zostało poprzedzone dogłębną, wszechstronną analizą, uwzględniającą w istocie cały kontekst dowodowy niniejszej sprawy. Informacje przedstawione przez oskarżoną, zestawiane były z innymi dowodami osobowymi, jak również dokumentarnymi, w tym zwłaszcza uzyskanymi w toku postępowania opiniami biegłych różnych specjalności. W rezultacie Sąd meriti doszedł do wniosku, że wyjaśnienia K. M. (1) złożone w śledztwie nie tylko odznaczały się w tamtym stadium postępowania konsekwencją, logicznością, ale też znajdowały w zakresie szeregu faktów potwierdzenie w protokołach oględzin oraz opiniach biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz genetyki. Odznaczały się przy tym dużym stopniem szczegółowości, jak też nacechowane były wieloma elementami świadczącymi o ich naturalności i szczerości, w tym np. eksponowaniem stanów emocjonalnych oskarżonej w różnych fazach zdarzenia, czy w sytuacjach z nim związanych, uzewnętrznieniem motywów, które skłoniły oskarżoną do ujawnienia rzeczywistego przebiegu zdarzenia z równoczesnym akcentowaniem dobrowolności decyzji w tym zakresie, także spontanicznymi komentarzami, jak np. przytoczony wcześniej a wypowiedziany przez oskarżoną w czasie eksperymentu procesowego polegającego na odtworzeniu przebiegu zdarzenia. Przebieg analizy zarówno tego dowodu, jak i pozostałych, które w tym postępowaniu zgromadzono, Sąd Okręgowy odzwierciedlił wystarczająco komunikatywnie i dokładnie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, co już powyżej zaznaczono i co sprawia, że zbędne jest powielanie tego w obrębie tego samego uzasadnienia. Przeprowadzone rozważania czynią uprawnionym wniosek, że również w zakresie dotyczącym oskarżonego M. M. (1) Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia norm prawa procesowego, w tym akcentowanych w apelacji obrońcy przepisów art.7 k.p.k., art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k.

Zauważyć należy, iż oceniając dowody, Sąd I instancji zasadniczo prawidłowo posłużył się zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, co w połączeniu z wnikliwością i wszechstronnością przeprowadzonej analizy i trafnością wniosków mających kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawstwa i winy oskarżonego, wskazuje na niezasadność zarzutu dotyczącego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Podejmując próbę teoretycznej analizy kwestii sugerowanego „pomówienia” przez K. M. (1) współoskarżonego M. M. (1), stwierdzić trzeba, że brakuje jakiegokolwiek okoliczności, która mogłaby stanowić choćby tylko względnie racjonalny punkt wyjścia do dalszych, głębszych rozważań w tej mierze. Na jakikolwiek – mniej lub bardziej rozsądny - powód takiego postąpienia przez K. M. (1) („pomówienia”), nie wskazywał także sam oskarżony i nie uczynił tego również w apelacji jego obrońca. Tak zatem sformułowany zarzut owego „pomówienia”, jako gołosłowny, nie mógł być potraktowany inaczej, jak tylko jako całkowicie bezzasadny. Podkreślenia warte jest to, iż Sąd I instancji słusznie zwrócił uwagę na okoliczność, że K. M. (1) nie zmierzała w swoich wyjaśnieniach do przerzucenia większej odpowiedzialności na M. M. (1), akcentując jego umiarkowane zaangażowanie, jakkolwiek realizujące znamiona zbrodni zabójstwa. Trafnie też Sąd Okręgowy stwierdził, iż zamiysł pozbawienia życia G. W. realizowany był w taki sposób, że aktywność jednego sprawcy byłaby tu niewystarczająca.

Nieprzekonujący okazał się zarzut obrońcy, podnoszący kwestię niezasadnego pominięcia przez Sąd meriti zeznań świadka J. S. (1), który na rozprawie w dniu 17.01.2017 r. stwierdził, że w dniu 11.01.2016 r. około godziny 11:00 widział oskarżonego M. M. (1) w niewielkiej odległości od swojego domu, co stanowić miało dowód wykluczający możliwość udziału tego oskarżonego w zabójstwie G. W.. Wbrew krytyce obrońcy, Sąd I instancji zasadnie nie uwzględnił wskazanego wyżej dowodu jako podważającego dowody, w świetle których udział M. M. (1) w zabójstwie jawi się jako należycie wykazany. Zamienne jest, że J. S. (1) o tak istotnej okoliczności zeznał dopiero po upływie roku od zdarzenia, a tłumaczenie jego, że wcześniej nikt go o to nie pytał, wręcz razi naiwnością. Kwestia listu napisanego przez M. S.,

a konkretnie – podnoszony fakt nieujawnienia go przez sąd, jest i w tej apelacji bezpodstawnie eksponowana jako znaczącej miary uchybienie procesowe, podczas gdy odnośnie jego autorstwa i treści wypowiedziała się w swoich zeznaniach M. S. i nawet jedynie te informacje są wystarczające do wskazania, że planowane były próby ingerencji w materiał dowodowy niniejszej sprawy.

Okoliczności związane z wnioskami opinii biegłych sporządzonej po przeprowadzeniu sekcji zwłok G. W., były już poddawane wcześniej analizie i zachowują swoją adekwatność także w odniesieniu do M. M. (1). Podkreślić ponownie można jedynie zasadniczą tezę, taką mianowicie, że chociaż wyniki sekcji zwłok nie wskazują w sposób bezpośredni na karygodne działanie osób trzecich, to jednak zarazem możliwości takiej nie wykluczają. Oczywiście jest, że w takiej sytuacji decydujące znaczenie mają pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, a zatem skoro wyjaśnienia K. M. (1) ze śledztwa, ujawnione ślady biologiczne, w tym zwłaszcza krwi, łączą z osobą pokrzywdzonego i użytymi w trakcie zdarzenia przedmiotami oskarżonego M. M. (1) i skoro nie ma żadnych okoliczności racjonalizujących w jakimkolwiek stopniu możliwość fałszywego obciążenia go przez współoskarżoną, to chybione są twierdzenia i zarzuty obrońcy oskarżonego, że przypisanie M. M. (1) współudziału w zabójstwie jest efektem kreowania przez Sąd meriti stanu faktycznego, z którego sprawstwo tego oskarżonego wynika, a co stanowi jedynie cyt.: „dopasowywanie tego stanu pod zeznania K. M. (1)”.

Nacechowane zmiennością wyjaśnienia M. M. (1), nie znajdujące należytego, potwierdzenia w innych dowodach, a zarazem czytelne przejawy dążeń do wpływania na inne osoby, aby uzyskać optymalną dla oskarżonego treść ich procesowych relacji, słusznie doprowadziły Sąd I instancji do uznania wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne. Dotycząca tego argumentacja Sądu I instancji zasługiwała na aprobatę.

Problem zaniedbań, które zaistniały w tym postępowaniu, a miały miejsce w początkowym jego momencie, kiedy to faktycznie nazbyt opieszale zabezpieczano istotne dla sprawy dowody, w tym odzież, obuwie do badań kryminalistycznych itp., jest w tym postępowaniu zaskłóciwą widoczną i rzeczywistą, jednakże ich wystąpienie - choć nie powinno mieć miejsca – nie było w skutkach na tyle drastyczne, aby unicestwić możliwość zrekonstruowania stanu faktycznego, a w dalszej kolejności także rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej sprawców. W odniesieniu do M. M. (1) zaznaczyć trzeba, że przypisanie mu udziału w zabójstwie G. W., nie jest kwestią jakiegokolwiek pojedynczego dowodu czy określonego rodzaju śladu lecz efektem analizy i oceny całości materiału dowodowego, przy czym w jego obszarze jest część takich dowodów, które poddane ocenie przy posłużeniu się przewidzianymi do tego instrumentami ustawowymi, przekonały Sąd Okręgowy, a w wyniku przeprowadzonej kontroli odwoławczej, także Sąd odwoławczy, że obok K. M. (1) sprawcą pozbawienia życia pokrzywdzonego w dniu 11 stycznia 2016 r. w S., w mieszkaniu przy ul. (...), był także oskarżony M. M. (1). Dodać należy, że w tej sprawie niemal wszystkie dowody osobowe nacechowane są zmiennością, niestabilnością, co jednak nie zwalniało Sądu meriti od ich analizy i poddania odpowiedniej, wnikliwej ocenie. Jest to w pełni aktualne w odniesieniu do zeznań K. K. (1), w obrębie których zaznaczyła się chwiejność w początkowym stadium postępowania i jeszcze bardziej widoczna w schyłkowym, co w sposób szczególnie zarysowało się w trakcie konfrontacji z M. M. (1), a czego wyjaśnienia należy szukać w zeznaniach świadka K. K. (1) z dnia 07.03.2016 r., w których ujawnił on podejmowane wobec niego działania związane z rolą świadka w niniejszej sprawie (k. 94, 97-99 Zb. „C”).

Zauważyć nadto należy, że charakteryzowanie oskarżonego w apelacji jako człowieka nad wyraz spokojnego, nie skłonnego do jakiegokolwiek agresji, nie znajduje należytego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach. Z zeznań K. K. (1) i Z. O. (1) oraz wyjaśnień K. M. (1) (z wyjątkiem złożonych na rozprawie) wynika, że w dniu 11.01.2016 r. M. M. (1) zaczął pierwszy wypowiadać pretensje pod adresem G. W., że również on uderzył pokrzywdzonego dłonią (to nawet sam oskarżony przyznaje), nadto z wywiadu kuratora nie wynika, aby oskarżony zachowywał się tak nienagannie, jak przedstawia to obrońca w apelacji (k.185-187).

W stosunku do M. M. (1), inaczej aniżeli w przypadku K. M. (1), Sąd Apelacyjny nie stwierdził uzasadnionych podstaw do złagodzenia orzeczonej wobec niego kary 15 lat pozbawienia wolności. Argumentacja Sądu Okręgowego odnosząca się do rozstrzygnięcia o karze jest przekonująca i trafnie eksponuje okoliczności dotyczące sposobu popełnienia przestępstwa, jego tła, osoby pokrzywdzonego, kwestii bezpośredniości zamiaru, przy równoczesnym uwzględnieniu

jego nagłości oraz uwzględnionych okolicznościach obciążających i łagodzących, a także posiadaniu w polu widzenia względów prewencji indywidualnej oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Podzielając w całości racje przedstawione w tejże argumentacji, Sąd Apelacyjny uznał, że wnioski apelacji obrońcy, postulujące obniżenie orzeczonej wobec M. M. (1) kary pozbawienia wolności, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Poza zmianami dotyczącymi K. M. (1), w pozostałym zakresie, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Podstawę prawną wydanego wyroku stanowi przepis art. 437 § 1 i 2 k.p.k.

Rozstrzygnięcie kosztach procesu za postępowanie odwoławcze oparte zostało o przepisy art. 636 § 1 k.p.k., 627 k.p.k. i art. 633 k.p.k. Opłatę należną od oskarżonego M. M. (1) (600 zł), a od K. M. (1) opłatę za obie instancje (600 zł), zasądzono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 6 oraz art. 6 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Na podstawie art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26.05.1982 r. – Prawo o adwokaturze i § 17 ust. 2 pkt. 5 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016.1714) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy M. M. (1) – radcy prawnego G. N. i na rzecz obrońcy K. M. (1) – adw. T. P. kwoty po 738 zł wraz z podatkiem VAT, tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu udzielonej oskarżonym w postępowaniu odwoławczym.

Małgorzata Jankowska Janusz Jaromin Stanisław Kucharczyk